

Olsen&Fu, Żyj po swojemu

Jakoś w podstawówce, jeszcze na sks-ach
Zobaczyła prostytutkę, jak wsiada do mercedesa
Wódkę w reklamówce u starszego faceta
Sztuczny uśmiecha przez szybę i wyrzucanego peta
Pomyślałem: ta kobieta wybrała swoją drogę
Poprosiła o jej zdrowie wieczorem w rozmowie z Bogiem
A Bóg chwilę potem zesłał jej nadzieje, dał jej w nagrodę
Nieprzerwana wiarę w siebie

Następnego dnia kładą łyżwy na stopy
Dała z siebie wszystko, biją szkolne rekordy
Trener docenił zapał i zabrał ją na zawody
Chciała objechać wszystkich innych już na dzień dobry
Pierwsze miejsce na podium i wiele radości
Ci co jej dokuczali umierali z zazdrości
Pokazała że jeżeli chcesz to dasz radę
I po dwóch latach pojechała na Olimpiadę

Od młodego chłopaka znalazł na siebie sposób
Całe życie walczył z przeciwnościami losu
Twarda garda przygotowana jest do ciosu
Wybrał treningi by nie mieć więcej kłopotów
Jak kolega z bloku nie chciał sprzedawać prochów
Zejsć na dno to nie sztuka i wyjść z amoku
Jak Stanisława Grzesiuła wychowała go ulica
Jarała go walka a nie żadna szpryca
Z uniesionym czołem niszczył każdą przeszkodę
Wychowywał się w nędzy nie chciał zejść na złą drogę
Chciał młodszego brata ustrzec przed najgorszym wrogiem
Ze można spierdolić se życie jedna decyzja
Determinacja i boks była jego misją
Układ, który Mił dać mu bilet do lepszego jutra
Trenował boks non stop żeby wyjść na prostą
Zaraz po amatorce przeszedł na zawodowstwo

A ty żyj po swojemu
Z premedytacji
Biorąc pod uwagę to że to jest to
/4x